

**Kazimierz Krajewski**

**Tomasz Łabuszewski**

# **Z walk oddziałów kpt. „Młota” 6 Brygady Wileńskiej AK na Podlasiu**

**Pamięci partyzantów poległych  
17 lutego 1947 r. w Kiełpińcu**



fundacja  
**PAMIĘTAMY**

**Kazimierz Krajewski    Tomasz Łabuszewski**

**Z walk oddziałów kpt. „Młota”  
6 Brygady Wileńskiej AK  
na Podlasiu**

**Pamięci partyzantów poległych  
17 lutego 1947 r. w Kiełpińcu**

**KIEŁPINIEC  
Listopad 2005  
Wydanie okazjonalne - bezpłatne**

*„Walka beznadziejna, walka o sprawę z góry przegraną,  
bynajmniej nie jest poczynaniem bez sensu.  
[...] Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy,  
w imię której się ją podjęło, ale w wartości tej sprawy”.*

**Prof. Henryk Elzenberg**

**Ta broszura jest poświęcona pamięci  
żołnierzy 6 Brygady Wileńskiej AK:  
st. sierż. Józefowi Babiczowi „Żwirce”  
kpr. Franciszkowi Januszkiewiczowi „Zbiegowi”  
szer. Janowi Małyszko „Gromowi”  
szer. NN „Serdecznemu”  
poległym 17 lutego 1947 r. w Kiełpińcu w walce z komunistami  
za niepodległość Polski, wiarę katolicką i wolność człowieka.**

Zdjęcie na okładce:

Grupa żołnierzy 6 Brygady Wileńskiej AK. Podlasie, kwiecień 1946 roku. Stoją od prawej: ppor. Władysław Łukasiuk „Młot”, Wanda Minkiewicz „Danka”, ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor”.

*Hen w lesie płonie ognisko  
I slychać piosnkę szwadronu.  
A echo po lesie wciąż niesie i niesie  
Piosenkę nas – ludzi bez domu.*

*Wesoło nam trzaska i błyska  
nam ludziom „spalonym” bez domu  
My zawsze do boju ochoczo staniemy,  
Do boju nasz szwadron wciąż gotów*

*Co jutro nas czeka – nie wiemy,  
Może śmierć zajrzy nam w oczy.  
My zawsze z radością do boju staniemy,  
Do boju nasz szwadron wciąż kroczy.*

*A jeśli mnie kula uderzy  
I dla mnie skończy się wojna  
To duch mój koledzy za wami pobieży  
Tak długo – aż Polska będzie wolna*

fragment partyzanckiej piosenki śpiewanej  
w oddziałach mjr „Łupaszki” i kpt. „Młota”



*[...] Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. [...] My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo UB wraz z kliką oficerów sowieckich czuwa. Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości.*

*Mjr „Łupasza”*

## **Zanim odtworzona została na Podlasiu 6 Brygada Wileńska AK**

Osoby wędrujące po wsiach i miasteczkach Podlasia położonych po obu stronach Bugu, mogą zastanawiać się, skąd wzięły się rozsiane licznie na tutejszych cmentarzach groby żołnierzy 5 i 6 Brygady Wileńskiej poległych w powojennych latach 1945 – 1952 i poświęcone im pomniki? Jaki może być związek legendarnej, bohaterskiej, kresowej partyzantki z tą odległą od Wilna krainą? Jak to się stało, że najsyńniejszym oddziałem partyzanckim walczącym na Podlasiu z komunistycznym zniewoleniem stał się oddział nawiązujący do kresowej tradycji – oddział noszący dumne miano 6 Brygady Wileńskiej Armii Krajowej?

Oddziały Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu AK, po blisko dwuletnich partyzanckich walkach z niemieckimi siłami okupacyjnymi oraz litewskimi, rosyjskimi i białoruskimi formacjami kolaboracyjnymi jak też i wrogą partyzantką sowiecką, przystąpiły nocą 6/7 lipca 1944 r. do boju o Wilno. Choć pierwszy atak załamał się, walki w mieście i jego rejonie trwały do 13 lipca 1944 r. Poległo blisko pół tysiąca partyzantów i zmobilizowanych wileńskich konspiratorów, a wielu odniosło rany (do czasu Powstania Warszawskiego była to bodaj największa militarna operacja AK). Nad miastem zawisły biało – czerwone flagi. W trakcie walk oddziały AK nawiązały taktyczną współpracę z sowieckimi jednostkami III Frontu Białoruskiego. Dalszy rozwój sytuacji przyniósł zawarcie umowy pomiędzy dowódcą Wileńskiego Okręgu AK Aleksandrem Krzyżanowskim „generałem Wilkiem”, a dowódcą III Frontu Białoruskiego marszałkiem Iwanem Czerniachowskim, w wyniku której z pol-

skich oddziałów partyzanckich miał zostać sformowany korpus podlegający legalnemu rządowi w Londynie, walczący na froncie u boku Armii Sowieckiej przeciw Niemcom. Moment ten mógł stać się przełomem w ówczesnych stosunkach polsko – sowieckich. Mógł, ale nie stał się, gdyż ze strony władz sowieckich umowa, zaręczona oficerskim słowem honoru marszałka Czerniachowskiego, była jedynie wybiegiem taktycznym, nastawionym na osłabienie czujności Polaków. W kilka dni później, 17 lipca 1944 r. bolszewicy zdradziecko rozbroili skoncentrowane pod Wilnem oddziały AK. W obozie w Miednikach uwięziono około 6.000 polskich partyzantów, skąd transportami wywieziono ich do obozów w głębi Rosji. Wielu akowców wyrwało się jednak z kotła w Puszczy Rudnickiej pod Wilnem i podjęło walkę z nowym okupantem. Walki partyzanckie na kresach północno – wschodnich („Ziemiach Utraconych”) trwały jeszcze przez kilka długich lat.

Część kresowych akowców, którzy uniknęli rozbrojenia pod Wilnem, opuściła rodzinne strony i pomaszerowała na zachód – do Polski centralnej – z zamiarem oderwania się od bolszewików i kontynuowania walki z Niemcami. Gdy w Warszawie wybuchło powstanie, większość z nich kierowała się w stronę stolicy z zamiarem włączenia się do tego kolejnego, wielkiego boju o przyszłość Polski. Na ogół nie udało im się ociągnąć tego szlachetnego celu. Nasycenie terenu wojskami sowieckimi było tak wielkie, że marsz okazał się niemożliwy. W tej sytuacji meldowali się oni napotykanym polskim konspiracyjnym władzom wojskowym na Białostoczczyźnie, Podlasiu, a nawet na Mazowszu (dowództwu AK lub NSZ).

Wśród żołnierzy Armii Krajowej, którzy latem 1944 r. przedzierali się spod Wilna „na zachód” znajdowali się liczni partyzanci 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK. Był też w ich gronie sam dowódca 5 brygady – ze względu na krwawe straty ponoszone w partyzanckich bojach zwanej „Brygadą Śmierci” - major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”. Po nawiązaniu kontaktu z Komendantem Białostockiego Okręgu AK, ppłk. Mieczysławem Liniarskim „Mścistawem”, podporządkował mu się i na jego rozkaz zorganizował oddział partyzancki mający prowadzić działania z zakresu samoobrony przed nowym okupantem. W kwietniu 1945 r. lotny oddział „Łupaszki” otrzymał nazwę odtworzonej 5 Brygady Wileńskiej. Pod rozkazami legendarnego, kresowego zagończyka skupili się rozbitkowie spod Wilna i miejscowi podlascy ochotnicy oraz uciekinierzy z armii Berlinga, którzy w daremnie oczekiwanym konflikcie „wolnego świata” z Rosją Sowiecką nie chcieli ginąć

za niesłuszną, obcą sprawę. Zadaniem 5 Brygady Wileńskiej była walka z NKWD, UB i KBW oraz ich agenturą. Wkrótce 5 Brygada Wileńska majora „Łupaszki” osiągnęła stan około 300 żołnierzy i stała się najbitniejszą jednostką partyzancką na całej Białostocczyźnie i Podlasiu. Działała podzielona na cztery mniejsze jednostki, które spotykały się tylko podczas większych operacji bojowych lub na zarządanych mniej więcej raz na miesiąc koncentracjach. Były to: 1 szwadron dowodzony przez por. Zygmunta Błażejewicza „Zygmunta”, 2 szwadron dowodzony przez ppor. Romualda Rajsa „Burego” (jesienią 1945 r. przeszedł on do NZW), 1 kompania szturmowa ppor. Jana Mazura „Piasta” i 4 szwadron por. Mariana Plucińskiego „Mścistawa”.

Warto dodać, że zastępcą majora „Łupaszki” został oficer Wileńskiego Okręgu AK kpt. Lech Leon Beynar „Nowina” (znany później jako wybitny historyk Paweł Jasienica). Wiosną i latem 1945 r. wraz z miejscowymi oddziałami poakowskimi (AKO), NSZ i NZW brygada „Łupaszki” oczyściła z administracji komunistycznej i sił „bezpieczeństwa” znaczne obszary Podlasia. Jednak utrzymanie się w polu oddziałów partyzanckich stawało się coraz trudniejsze. W dodatku Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj (w 1945 r. odpowiednik Komendy Głównej rozwiązanej AK) nie wierząc w spodziewany konflikt światowy, a co za tym idzie i celowość prowadzenia dalszej walki zbrojnej z komunistycznym reżimem, zarządziła demobilizację poakowskich oddziałów partyzanckich (tzw. akcja „rozładowywania lasów”).



Mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” i por. Marian Pluciński „Mścistaw” (zamordowany 28 czerwca 1946 r. w więzieniu w Białymstoku).





Ostatnia koncentracja odtworzonej na Białostocczyźnie 5 Brygady Wileńskiej AK, 7 września 1945 r. W środku mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, obok z prawej ppor. Władysław Łukasiuk „Młot”, pierwszy z prawej stoi ppor. Romuald Rajs „Bury” (zamordowany 31 grudnia 1949 r. w więzieniu w Białymstoku), klęczy z prawej por. Marian Pluciński „Mścisław”.

We wrześniu 1945 r. zapadła decyzja o rozformowaniu także i 5 Brygady Wileńskiej AK. Major „Łupaszka” wyjechał na Pomorze Gdańskie, gdzie podporządkował się Komendzie ewakuowanego ze wschodu eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK. W kwietniu 1946 r. ponownie wyruszył w pole na czele odtworzonej po raz drugi 5 Brygady Wileńskiej (choć działającej w mocno osłabionym składzie). Jednostka ta objęta w 1946 r. swymi działaniami rozległe obszary województw północnych – od Koszalina po Gdańsk, Bydgoszcz, Olsztyn i okresowo nawet Białystok.

Część żołnierzy wywodząca się z 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej i grupy „Młota” zdecydowała się pozostać w konspiracji zbrojnej na Podlasiu tworząc oddział kadrowy, dowodzony przez ppor. Lucjana Minkiewicza „Wiktora” i ppor./kpt. Władysława Łukasiuka „Młota”. Straciwszy chwilowo kontakt z majorem „Łupaszka” grupa ta oddała się do dyspozycji Komendzie Obwodu Bielsk Podlaski w Białostockim Okręgu AK – WiN. Na rozkaz jej komendanta przeprowadziła szereg udanych akcji przeciw NKWD i UB (rozbiła palcówki MO i UB w Kleszczelach i Siemiatyczach oraz stoczyła bitwę z grupą operacyjną NKWD i UB pod wsią Łempice). Gdy po kilku miesiącach ponownie nawiązała łączność z „Łupaszka” – przeszła znów pod jego rozkazy.

## 6 Brygada Wileńska AK na Podlasiu 1946 – 1952.

W dniu 26 lutego 1946 r. mjr „Łupaszka” wydał specjalny rozkaz nr 1, skierowany do żołnierzy oddziału operującego na Podlasiu, w którym dziękował im za trudną służbę w okresie zimowym i informował, że ponownie obejmuje nad nimi dowództwo. Rozkaz ten miał treść następującą:

*„Żołnierze! Po długich miesiącach zimowych Waszej tułaczki i osamotnienia w terenie przyszedł znowu czas, że przychodzę do Was i dane jest mi dowodzić Wami w dalszym ciągu. Za pracę uciążliwą, za trud dziękuję w Imieniu Służby panu „Wiktorowi” ppor., „Młotowi” ppor. i Wam żołnierze! Jesteście teraz 6-tą Bryg[adą] Wil[eńską] pod dowództwem Waszego dotychczasowego d[owód]cy „Wiktora”. Żałuję, że nie mogę osobiście na razie z Wami porozmawiać, ale moi drodzy niech będzie dla Was bodźcem do ciężkiej pracy i wytrwania to, że duchem i każdą myślą jestem zawsze przy Was, że znowu nie jesteście sami, że będziecie jak dawniej mieli swego oddanego d[owód]cę i towarzysza broni. To co bym chciał sam do was powiedzieć, przekazuję Wszemu d[owód]cy „Wiktorowi”, którego darzę całym zaufaniem i uznaniem. Czekają nas jeszcze ciężkie chwile, ale przetrwamy – wszak przetrwaliśmy już tyle – zwyciężymy, bo jesteśmy żołnierzami 5-jej, a obecnie 6-jej Brygady Wileńskiej. /-/ „Łupaszka” mjr.”*



Kadra 5 Brygady Wileńskiej AK. Podlasie, sierpień 1945 r. Od lewej: mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, ppor. Stefan Jezierski „Stefan”, ppor. Władysław Łukasiuk „Młot”, por. Zygmunt Błażejewicz „Zygmunt”, ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor”, ppor. Jan Zaleski „Zaja”.

W ten sposób oddział „Wiktora” i „Młota”, już jako 6 Brygada Wileńska, przeszedł pod rozkazy Komendy eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK. Trzeba jednak podkreślić, iż cały czas zachował silne więzi z poakowskimi strukturami Zrzeszenia WiN na Podlasiu i z czasem, w miarę ich rozpadu, zaczął na ich bazie rozbudowywać własne zaplecze organizacyjne, tworząc sieć placówek w powiatach: Wysokie Mazowieckie, Bielsk Podlaski, Sokołów Podlaski, Siedlce, Węgrów, Mińsk Mazowiecki, a nawet Radzyń Podlaski.

Dowódcą 6 Brygady do października 1946 r. pozostawał ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor”, który służbę partyzancką rozpoczął w okresie okupacji niemieckiej na Wileńszczyźnie. Funkcję jego zastępcy pełnił od początku ppor./kpt. Władysław Łukasiuk „Młot”, akowiec z Podlasia, odgrywając coraz większą rolę w życiu oddziału. Gdy w październiku 1946 r. ppor. „Wiktor” został bezterminowo urlopowany, major „Łupaszka” właśnie „Młotowi” powierzył funkcję dowócy 6 Brygady Wileńskiej. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że w okresie okupacji niemieckiej „Młot” służył w Obwodzie AK Siedlce (jako dowódca drużyny terenowej w Mężeninie nad Bugiem – uczestnicząc m.in. w słynnej akcji „V”). Zagrożony aresztowaniem przez NKWD poszedł do „lasu” i zimą 1945 r. przyłączył się z małym patrolu samoobrony do oddziału partyzanckiego Obwodu Bielsk Podlaski AKO dowodzonego przez ppor. Teodora Śmiałowskiego „Szumnego”. Objął tam funkcję zastępcy dowódcy i jednocześnie dowódcy 1 plutonu, stając się wykonawcą najbardziej brawurowych akcji tej grupy, takich jak np. rozbrojenie garnizonu KBW w Siemiatyczach w maju 1945 r. Gdy po śmierci „Szumnego” oddział został rozwiązany, nie poddał się demobilizacji i wraz ze swym plutonem dołączył do 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej. Wspólnie z nim stoczył szereg zwycięskich walk z komunistami, m.in. pod Sikorami, Zalesiem i w Miodusach Pokrzywnych (w tym ostatnim boju 18 VIII 1945 r. 1 szwadron i grupa „Młota” zniszczyły ekspedycję karną NKWD i UB terroryzującą ludność, wybijając ją niemal do nogi).

Gdy jesienią 1945 r. okazało się, iż po rozformowaniu 5 Brygady w polu pozostał kadrowy oddział 1 szwadronu, „Młot” wraz z grupą swych dawnych podlaskich podkomendnych zdecydował się pozostać w lesie wraz z Wilniakami. Losy ich w służbie Rzeczypospolitej związały się już na zawsze – do śmierci.

Struktura 6 Brygady Wileńskiej w poszczególnych okresach jej działalności ulegała poważnym zmianom i przekształceniom. W 1946 r. jej wewnętrzny podział organizacyjny wyglądał następująco:

dowódca	ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor” (do 18 X 1946 r.). ppor./kpt Władysław Łukasiuk „Młot II”, „Młot” (od 18 X 1946 r.).
I zastępca	ppor./kpt Władysław Łukasiuk „Młot II”, „Młot” (do 18 X 1946 r.).
II zastępca (d.s. organizacji terenu) oficer do zadań specjalnych i kurier	sierż./ppor. Władysław Wasilewski „Grot” (do III 1947 r.). ppor. Antoni Wodyński „Odyniec”.
1 szwadron	sierż. Janusz Rybicki „Kukułka” (szwadron rozwiązano jesienią 1946 r.).
2 szwadron	ppor. Walerian Nowacki „Bartosz”.
3 szwadron	st. sierż. Józef Babicz „Żwirko” (od 5 V 1946 r.).
patrol żandarmerii	ppor. Antoni Borowik „Lech”.
zwiad konny	sierż. Wacław Michniewicz „Zagłoba” (1+4)



Grupa żołnierzy 6 Brygady Wileńskiej AK. Podlasie, lato 1946 r. Stoją od lewej: trzeci – dowódca żandarmerii 6 Brygady ppor. Antoni Borowik „Lech” (poległ 7 maja 1948 r. w walce z KBW), czwarty – Czesław Pilecki „Jaskółka” (zginął 8 czerwca 1950 r. w walce z UB), piąty – ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor”, siódmy – Władysław Wasilewski „Grot”.

Oprócz oddziału głównego 6 Brygady Wileńskiej w polu operował oddział por. Kazimierza Kamińskiego „Huzara”, włączony do niej w maju 1947 r. na zasadach autonomicznych, oraz dwa patrole partyzanckie w obwodzie sokołowskim i patrol z powiatu siedleckiego.

Wszystkie te jednostki, mające czysto podlaski charakter, używały także nazwy pododdziałów 6 Brygady Wileńskiej AK.

W 6 Brygadzie Wileńskiej istniał sąd polowy, rozpatrujący sprawy osób oskarżonych o działalność agenturalną na rzecz NKWD i „bezpieki” oraz pospolite przestępstwa. Zasadność wydawanych wyroków musiała być potwierdzona protokolarnie odnotowanymi zeznaniami kilku świadków. Grupa oddziałowej żandarmerii dowodzona przez ppor. „Lecha” zajmowała się głównie zapewnieniem bezpieczeństwa ludności w terenie, zwalczając nie tylko komunistyczną agenturę, ale przede wszystkim złodziei, rabusiów i bandytów (ludzi nakładających na ludność kontrybucje, dopuszczających się morderstw, gwałtów i rabunków – niekiedy nawet podszywających się pod organizacje podziemne).

Żołnierze oddziałów „Wiktora” i „Młota”, zarówno wywodzący się z kresów jak i miejscowi podlasiacy, prezentowali wysoki poziom ideowy i dyscyplinę. Kolejni dowódcy 6 Brygady zwracali na to szczególną uwagę. W lecie 1946 r. ppor. „Wiktor” tak zwracał się do partyzantów:

*„[...] Wiem, że warunki są bardzo ciężkie, że walczyć trzeba z trudnością, że walka ta niejednego z Was zniechęca, ale sprawa jest święta, dla niej poniesiemy ofiary i wytrwać musimy do końca, do zupełnego zwycięstwa. W związku z wyjazdem wstrzymuję do powrotu wszelkie*



Wspólna fotografia żołnierzy 6 Brygady Wileńskiej AK i oddziału Henryka Hebdy „Korwina”. Podlasie, lato 1946 r.

*zwolnienia i urlopy. Udzielane będą tylko kilkugodzinne przepustki, zabraniam pod karą sądu polowego pić alkoholu w czasie przepustek i patroli."*

Wzorowa dyscyplina w połączeniu z poprawnym stosunkiem oddziałów „Młota” do ludności cywilnej sprawiała, iż były one niezwykle popularne wśród mieszkańców podlaskich wiosek. Nawet władze komunistyczne w sporządzanych przez siebie dokumentach zwracały uwagę na ich wybitnie ideowy (polityczny) charakter.

Oddziały „Młota” współdziałały z innymi niepodległościowymi oddziałami partyzanckimi i strukturami konspiracyjnymi, zarówno z WiN-u, jak i podziemia obozu narodowego (NZW i NSZ). Niekiedy operowały wspólnie z siedleckim oddziałem „Pogoń” dowodzonym przez kpt. Henryka Hebdę „Korwina” (m.in. w walce z NKWD, UB i KBW pod Łosicami), walczyły też razem z oddziałem PAS NZW kpt. Romualda Rajsa „Burego” (rozbitcie grupy operacyjnej UB i KBW pod Muzyłami oraz ciężkie walki w rejonie Czochaniej Góry i Śliwowa).

Po śmierci kpt. W. Łukasiuka „Młota” w połowie 1949 r. dowództwo nad 6 Brygadą Wileńską przejął jego ówczesny zastępca, kpt. K. Kamiński „Huzar”, słynny konspirator i partyzant AK-WiN z Obwodu Wysokie Mazowieckie, który od 1939 r. do 1952 r. nie wypuszczał broni z ręki.



6 Brygada Wileńska AK na zbiórce. Podlasie, okolice Mężenina. 20 kwietnia 1946 r.

Odtworzona zimą 1945/1946 6 Brygada Wileńska należy do najdłużej działających oddziałów partyzanckich okresu powojennego. Wywodziła się w prostej linii z 5 Brygady Wileńskiej, oddziału Armii Krajowej sformowanego jeszcze w drugiej połowie 1943 r. na Wileńszczyźnie. Jej „korzenie” wiążą się też z partyzantką podlaską (oddział partyzancki Obwodu AK-AKO Bielsk Podlaski pod dowództwem ppor. „Szumnego”, a następnie ppor. „Młota”, a także lotna grupa Obwodu Sokołów Podlaski). W zmieniających się formach organizacyjnych walczyła nieprzerwanie przez siedem lat (1946 – 1952), zaś jej wcześniejsze korzenie w ramach 5 Brygady i akowskich oddziałów z Podlasia mają ponad dwuletnie dzieje (1943 – 1945). Jej partyzancka epopeja ciągnęła się więc przez blisko dziesięć lat. Zmieniali się dowódcy, zmianom ulegał skład osobowy, lecz oddział nadal istniał. Choć z biegiem czasu, zwłaszcza od 1948 r., coraz mniej było w nim Wilniaków oraz ludzi z Kresów, w wyniku czego, nabierał coraz bardziej „podlaskiego” charakteru, jego kolejni dowódcy – „Wiktor”, „Młot” i „Huzar” - cały czas świadomie nawiązywali do tradycji partyzantki wileńskiej, trzymając się dawnej nazwy.

### **Komunistyczny terror na Podlasiu przed sfałszowanymi wyborami w 1947 r.**

Na przełomie 1946 i 1947 r. wzmożona fala czerwonego terroru poprzedziła sfałszowane przez komunistów wybory do Sejmu. Władze komunistyczne wiedziały już, że „wybory” te wygrają, gdyż miały przygotowany wcześniej scenariusz fałszerstwa. Chodziło jednak o całkowite złamanie oporu społeczeństwa, zwłaszcza polskiej wsi i prowincji, stanowiących bazę dla podziemia niepodległościowego. Siłowe metody miały zastraszyć bardziej świadomą część ludności i odebrać jej ochotę do protestów po fałszerstwie wyborczym, z drugiej zaś strony miały złamać wiarę w sens popierania jakiegokolwiek zorganizowanego oporu. Kolejnym ciosem mistrzowsko wyreżyserowanym przez komunistów było przygotowanie „amnestii” dla uczestników podziemia niepodległościowego. W dniu 22 lutego 1947 r. w Dzienniku Ustaw (nr 20 poz. 78) opublikowana została „ustawa o amnestii”. Tuż po „szoku wyborczym”, będącym potwierdzeniem całkowitej bezkarności ekipy komunistycznej, następował pozorny gest dobrej woli wobec podziemia. Ludzie, którzy przez lata walczyli w najtrudniejszych warunkach o niepodległość, mogli teraz, będąc potraktowani jak przestępcy, ubie-

gać się o darowanie „win” wobec komunistycznego reżimu. Ogół żołnierzy podziemia, podobnie zresztą jak całe społeczeństwo, był zmęczony beznadziejną walką. Władzom chodziło zaś nie o umożliwienie powrotu do normalnego życia ludziom „z lasu” i z konspiracji, lecz o „złamanie kręgosłupa” struktur podziemnym. Po ujawnieniu żołnierze podziemia zdani byli nieodwracalnie na łaskę bezpieki. Stopniowo aresztowano ich pod różnymi zarzutami, lub otaczano „pajęczyną” resortu, wykorzystując do pracy operacyjnej. Tylko szeregowcy, i to głównie tacy, którzy wyjechali do dużych miast, na „Ziemie Odzyskane”, lub w jakiś inny sposób zgubili za sobą ślad, mogli mieć szansę na powrót do normalnego życia. „Łupaszka” i „Młot” opowiedzieli się przeciwko ujawnianiu, dali jednak żołnierzom wolną rękę i możliwość wyboru.

Na Podlasiu terror UB, KBW, MO i LWP skierowany przeciwko społeczeństwu był szczególnie intensywny. Wiązało się to z wyjątkowym rozdrażnieniem władz komunistycznych, spowodowanym akcją 2 szwadronu 6 Brygady dowodzonego przez ppor. „Bartosza”, przeprowadzoną w grudniu 1946 r. na szosie pod Sokołowem Podlaskim. Partyzanci ujęli wówczas i zlikwidowali 8 tzw. „robotników z Chodakowa” (w rzeczywistości uzbrojonych pracowników UB delegowanych



2 szwadron 6 Brygady Wileńskiej AK. Podlasie, 1947 r. Stoją od lewej: dziesiąty – dowódca szwadronu Walerian Nowacki „Bartosz” (zginął 3 lipca 1948 r. w walce z KBW), jedenasty – Antoni Wodyński „Odyniec” (zamordowany 8 lipca 1948 r. w WUBP we Wrocławiu), trzynasty – ppor. Henryk Wieliczko „Lufa”.



do komisji wyborczych w celu fałszowania wyborów) i 2 żołnierzy KBW odpowiedzialnych za działania terrorystyczne wobec ludności). W dodatku pościg UB i KBW poniósł porażkę w walce ze szwadronem „Bartosza” pod wsią Podłazówek. Działania resortu i KBW wobec mieszkańców podlaskich wiosek stały się po tym wydarzeniu jeszcze bardziej brutalne. Np. gdy 22 grudnia 1946 r. grupa w składzie 100 żołnierzy KBW, 12 funkcjonariuszy UB i drużyny „Informacji” po raz kolejny najechała wsie Podłazówek i Kamieńczyk, w sprawozdaniu jej dowództwa padło słowo „pacyfikacja”: *„W wyniku przeprowadzonej akcji pacyfikacyjnej w w/w miejscowościach zatrzymano 84 osoby”*. Podobny „nalot” przeprowadzono na partyzanckie wsie Głody i Wojtkowice-Glinna na prawym brzegu Bugu. W Głodach zamordowano wówczas na miejscu 6 osób, a kilka dalszych w Wojtkowicach. Gospodarstwa były plądrowane i niszczone. Bardzo brutalny przebieg miał też „nalot” na Dzierzby, Sewerynowkę, Felicjanów i Laskowice. Jednostki KBW zabezpieczały doraźne procesy organizowane przez władze komunistyczne i przeprowadzały publiczne egzekucje członków konspiracji, na które spędzano miejscową ludność. Na Podlasiu nadbużańskim egzekucje takie w grudniu 1946 r. i styczniu 1947 r. przeprowadzono m.in. w Kamieńczuku, Dzierzbach, Grodzisku, Patrykozach i Wojtkowicach.



Władysław Ratyński z Sewerynowki, rozstrzelany publicznie przez KBW w Dzierzbach za udzielenie noclegu partyzantom 2 szwadronu 6 Brygady Wileńskiej AK (fotografia wykonana przez bezpiekę tuż przed egzekucją).

Oddziały partyzanckie 6 Brygady Wileńskiej znalazły się w sieci bezustannych obław organizowanych przez olbrzymie siły UB, KBW, MO i LWP. Szwadron por. „Bartosza” kilkakrotnie startł się wówczas zwycięsko z grupami operacyjnymi „resortu”, m.in. 31 stycznia 1947 r. koło wsi Olszewo i w Tosiach, a następnego dnia podczas marszu przez

las w pobliżu wsi Kamienna rozbroił grupę funkcjonariuszy MO z posterunku w Broku. W parę dni później 2 szwadron krążący w lasach nad Bugiem został ponownie zaatakowany przez obławę KBW i MO pod wsią Wólka Okrąglik. I tym razem potyczka miała przebieg pomyślny dla partyzantów. Trzeba podkreślić, że we wspomnianych akcjach i walkach 2 szwadronem dowodził osobiście mjr „Łupasza”.

### Walka pod Kiełpińcem 17 II 1947 r.

Trzecim szwadronem 6 Brygady, dowodził, jak już wspomniano, st. sierż. Józef Babicz „Żwirko”, żołnierz młody wiekiem (rocznik 1926), lecz o długim stażu partyzanckim. Służbę w szeregach AK rozpoczął pod rozkazami majora „Łupaszi” jeszcze na Wileńszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej. Rozpoczął jako szeregowy żołnierz i po trzech latach „w lesie”, stopniowo awansując, doszedł do stopnia podoficerskiego i funkcji dowódcy drużyny, a następnie szwadronu.

Dowodzony przez niego pododdział 6 Brygady Wileńskiej w styczniu i lutym 1947 r. również znajdował się w trudnej sytuacji. Okres świąt Bożego Narodzenia „Żwirko” z oddziałem spędził na koloniach wśród lasów nad Bugiem (Mierzvice Stare gm. Sarnaki). Następnie przeszedł na teren powiatu bielskiego, gdzie we wsi Pace spotkał się z grupą 4 szwadronu ppor. „Lufa” z 5 Brygady Wileńskiej (zebrało się tam łącznie ponad 30 partyzantów). Po Nowym Roku świętowanym w Hornowszczyźnie wspólnie z miejscowymi żołnierzami siatki terenowej WiN, 3 szwadron 6 Brygady i 4 szwa-



Plut. Henryk Wieliczko „Lufa”, zamordowany 14 marca 1949 r. w więzieniu na Zamku w Lublinie. Białostoczczyzna, 1945 r.

dron 5 Brygady przystąpiły do działań bojowych. Nocą 8 I 1947 r. obie grupy wykonały akcję na osadę Brańsk. Dokonano rekwizycji w spółdzielni oraz spalono akta w urzędzie gminnym. Doszło do ostrej wymiany ognia z posterunkiem MO, w wyniku której został ranny partyzant Jerzy Kołtuniak „Zemsta”.

Szwadron „Żwirki” odskoczył następnie na kwatery w Puchatach i Spieszynie. Wypad ten, jak również sposób wykonania akcji, spotkały się z krytyczną oceną „Młot”. Zachował się jego list do dowódcy 3 szwadronu, st. sierż. „Żwirki” z 12 I 1947 r.

*„St. sierż. „Żwirko”! Stanowczo za wolno posuwasz się w terenie, przez 13 dni przeszedłeś tylko siedem kwater, macie tylko szczęście, że całe obwody Bielsk rzuciły na nas od samej Borys[ow]szczyzny, bo byście już poczuli, ale teraz po Brańsku uważajcie dobrze, ażeby was nie nagonili, bo jak nagonią, to bądź pewny, że dość poważnymi siłami, bo oni współpracują - Sokółów, Bielsk, Siedlce a nawet Biała [Podlaska]. Cały ciężar był na nas, ale wreszcie urwaliśmy się, teraz spodziewaj się macek na terenie tym. Bardzo źle zrobiłeś wysyłając takiego tumana*



Por. Władysław Łukasiuk „Młot” i sierż. Józef Babicz „Żwirko”. Podlasie, 1946 r.

*z meldunkiem, który zobaczył dużo wojska i czem prędkiej oddał nam meldunek, nie wiedząc kim jesteśmy. W żadnym wypadku nie wolno ci mieć rannego i to za takie głupstwo jak spółdzielnia, musisz wiedzieć, że dziś każdego rannego należy uważać za 80% straconego, święta i od święt od „Bartosza” przepadło dwóch, kto tylko oddali się od oddziału to już go mają i później każdy sypie. Orientuję cię w sytuacji za Bugiem: wszystkie Wujki i Stryjki zrabowane [KK, Tł – przez UBP, KBW i wojsko], że nic nikomu nie zostało, tylko gołe obory i domy. Dużo ludzi zostało aresztowanych i nawet dużo rozstrzelanych bez żadnego sądu na miejscu, w sa-*

*mych Głodach zostało rozstrzelanych 6 osób, w Dzierzbach, tam gdzie jest „Pirat” znowu byli rozstrzelani. W naszej guberni [sic] straszny terror, samochody z M[ężeniną] prawie nie wyjeżdżają, u „Sokoła” [w Korczewie i Laskowicach] to samo, [...] dużo gospodarstw zostało zlikwidowanych, wieś Wojtkowice Glinna została całkowicie obrabowana i parę trupów. [...] Gdybyś chciał iść nad rzekę [Bug] to nie waz się przechodzić, granica wschodnia to tor kolejowy Fronotów, a granica zachodnia to ujście rzeki Nurca do Bugu, to znaczy tam, gdzie Nurzec wpada do Bugu. Lawiruj bardzo ostrożnie i konspiracyjnie, ażebyś przetrwał do czasu aż się skończą wybory. Zabierz ludzi 6-ej Brygady do siebie od ppor. „Lufy” i maszeruj samodzielnie. Ludzi możesz sobie dobrać tylko porządných. Pan major niezadowolony bardzo z waszego marszu i akcji. Teren ten należy opuścić zaraz.*

*Czołem. „Młot II”, por. D-ca 6-ej Brygady Wileńskiej”*

Zgodnie z rozkazem dowódcy 6 Brygady oddział powrócił na Podlasie lewobrzeżne, gdzie trzymał się wyznaczonego rejonu działania nad Bugiem pomiędzy Fronotowem i ujściem Nurca. W ciągu kolejnych kilkunastu dni stycznia, jak wynika z *dziennika czynności 3 szwadronu*, unikał akcji i przeprowadzał tylko wypadu aprowizacyjne. Dopiero 25 stycznia 1947 r. dokonał rekwizycji zaopatrzenia w spółdzielni we wsi Wólka Okrąglik, zaś 31 stycznia 1947 r. wykonał akcję w Międzyzlesiu. Rozbroił tam posterunek MO (zabrano 1 PPSz, 1 PPS, 3 kb, 1 pistolet TT, 6 granatów, mundury, płaszcze itp.), a ze Spółdzielni „Rolnik” mleko w proszku, konserwy, 2.000 sztuk papierosów. 1 lutego 1947 r. partyzanci 3 szwadronu napotkali grupę MO we wsi Borzychy. W dzienniku czynności odnotowano:

*„1.2.47. W m. Borzychy była mała strzelanina z MO, rozbrojono 3 milicjantów, zabrano 2 mundury, 1 kb mauz[er], 1 PPSz. We wsi wybuchł pożar, który w krótkim czasie ugaszono.”*

Dalsze działania 3 szwadronu toczyły się na terenie powiatu sokołowskiego. 11 lutego 1947 r. we wsi Rogów doszło do spotkania szwadronu „Żwirki” z grupą operacyjną Samodzielnego Zmechanizowanego Pułku KBW w sile 50 ludzi. Wojsko spędziło ludność na „miting” w budynku spółdzielni. Partyzanci po wejściu do wsi, zorientowawszy się w sytuacji zdolali wycofać się, zagarniając i rozbrajając 3 napotkanych żołnierzy (zabrano im 1 rkm, 2 kb, 3 granaty, amunicję i mundury). Gdy szwadron oddalał się polami od Rogowa, został zauważony przez grupę operacyjną. Doszło wówczas do wymiany

ognia, podczas której ze strony partyzantów ranny został jeden żołnierz.

By zgubić pościg szwadron odskoczył na północ i 13 lutego 1947 r. był już za Bugiem w powiecie bielskim. Stamtąd ponownie skierował się na lewy brzeg Bugu, gdzie w lasach na wysokości Nura zarządzona była koncentracja pododdziałów 6 Brygady Wileńskiej z udziałem por. „Młota” i mjr. „Łupaszk” (uczestniczył w niej 2 i 3 szwadron oraz żandarmeria 6 Brygady). Major dokonał przeglądu szwadronów i odszedł na kwaterę zlokalizowaną na pobliskich koloniach, skąd dołączył do 2 szwadronu. St. sierż. „Żwirko” został natomiast wystany



Drużyna sierż. Józefa Babicza „Żwirki” (siedzi pierwszy z prawej w drugim rzędzie). Podlasie, lato 1946 r.

w teren na czele niedużego patrolu (1+3) pod Kosów Lacki, po pieniądze za sprzedanego konia oddziałowego (niektóre przekazy podają jednak, że celem patrolu była spółdzielnia „Jedność” w Sterdyni, prowadzona przez współpracujące z podziemiem siostry Mojsiejówny, które miały przygotować pieniądze z utargu i towar do zabrania przez patrol). Nocą 16/17 lutego 1947 r. patrol znalazł się w okolicach Kiełpińca. Pogoda sprzyjała partyzantom, leżała głęboka warstwa śniegu, można było poruszać się tylko sankami, w dodatku śnieg znowu

zaczął padać, zacierając ślady. Droga była niezwykle uciążliwa. Zatrzymali się w położonej wśród lasów nad Bugiem kolonii Kiełpińca o nazwie Natolin, gdzie w zaprzyjaźnionym gospodarstwie Franciszka Goworka zjedli positek i postanowili odpocząć. Przekonani o niedostępności swej kwatery, nie wystawili żadnych ubezpieczeń. Zmęczeni trudnym marszem posnęli. Tymczasem na poszukiwanie partyzantów wyruszył saniami pluton KBW ze Sterdyni (25 żołnierzy zmotoryzowanego pułku KBW pod dowództwem ppor. Proliopa). Wyjazd wojska spowodowany był donosem sołtysa z Seroczyna, który powiadomił garnizon KBW w Sterdyni, że przez jego wioskę przechodzili partyzanci. Właściwie nie wiadomo co sprawiło, że wojsko zajechało na kolonie Kiełpińca (nie wiemy, czy w grę wchodził kolejny donos, czy raczej kabewiacy pobłądzili w śniegu). Większość żołnierzy pozostała przy saniach odległych od gospodarstwa o około 500 m, zaś jeden udał się do chaty Goworka, by ją skontrolować. Dalszy przebieg wydarzeń relacjonuje raport zastępcy GO Sokotów, kpt. Wilczka:

*„[...] Żołnierz wszedłszy do mieszkania zauważył oparty o ścianę KM syst[emu] MG i pistolet Berkman [sic] oraz dwu osobników śpiących na łóżku. Gospodarze domu przestraszeni nagłym wejściem żołnierza na pytanie co to za broń nie umieli odpowiedzieć. Żołnierz wtedy zamiast sterroryzować bandytów śpiących mając ich broń pod ręką, wyskoczył z mieszkania i strzelając z rakiety zaalarmował grupę. Grupa rozsypana się w tyralierę i rozpoczęła okrążać zabudowania. Zbudzeni wystrzałem bandyci, widząc zbliżających się żołnierzy, wybili w mieszkaniu szyby i zaczęli się gęsto ostrzeliwać. Widząc kręcących się za stodołą naszych żołnierzy, wypuścili serię świetlnych pocisków w stodołę, która wraz z oborą spłonęła od kul bandyckich. Wszelkie nawoływania do poddania się ze strony naszej grupy u bandytów nie dały żadnego wyniku, co widząc d[owód]ca grupy rozkazał strzelać z rakiety w okno, lecz niecelny strzał spowodował, iż rakietka uderzyła w strzechę i zapalił się cały dom. Bandyci widząc beznadziejność swojej sytuacji zaczęli oknem wyskakiwać na dwór. Jeden z nich został zabity w samym oknie, dwu innych udało się wyskoczyć z mieszkania, lecz celny ogień naszych żołnierzy nie pozwolił im daleko uciec. Jeden z nich został zabity w odległości ok. 100 m od mieszkania (kpr. pseud[onimu] nie ustalono, drugi „Żwirko” w stopniu st. sierżanta w odległości ok. 150 m od domu. Dwaj pozostali w mieszkaniu spłonęli niemal doszczętnie, tak że pozostało po nich trochę stopionego tłuszczu i kości. Przy zabitym „Żwirce”, który został natychmiast rozpoznany przez b. członka bandy „Młota”*

pseud. „Mewa” [będący wówczas współpracownikiem UB] znaleziono prócz automatu czeskiego i pistoletu Parabellum torbę z różnego rodzaju papierami, z których część w odpisach przesyłam, oraz szereg map i większą ilość zdjęć. Przy drugim zabitym bandycie zdobyto KM MG, pistolet i granat. Sfontował, co stwierdzono, 1 kb i większa ilość amunicji, co można było stwierdzić po wybuchach podczas pożaru domostwa. [...]”

Tak z kolei określał genezę i przebieg walki okresowy meldunek dowództwa KBW województwa warszawskiego:

„W nocy z 16 na 17.2.1947 r. podgrupa operacyjna Sterdyń otrzymała wiadomość od sołtysa wsi Sieroczyn [sic], że w jego wsi znajduje się banda w sile 4 ludzi. W związku z tym dnia 17.2.47 r. grupa wyjechała w pościg za bandą i w miejscowości Kiełpiniec natknęła się na podgrupę bandy „Młota” pod dow[ództwem] st. sierż. ps. „Żwirko”. Banda przyjęła walkę i podjęła obronę w jednym z gospodarstw. Ponieważ grupa nie mogła podejść do budynku wskutek silnego ognia bandytów, podpalono budynki rakietą. Po jednogodzinnej walce 2 bandytów w tym ps. „Żwirko” zostało zabitych, a pozostałych 2 spaliło się w budynku. Zdobyto 1 rkm, 1 automat, 2 pistolety. Zabudowania sfontowały całkowicie. Strat własnych nie było.”

Cały patrol padł w walce (oprócz st. sierż. Józefa Babicza „Żwirki” zginęli: kpr. Franciszek Januszkiewicz „Zbieg” oraz strzelcy Jan Małyżko „Grom” i NN „Serdeczny”). Należy dodać, iż żołnierze KBW nie przypadkiem, ale z rozmysłem podpalili gospodarstwo Goworków. Zwraca uwagę determinacja, z jaką partyzanci bronili się przed sześciokrotnie liczniejszym przeciwnikiem. Żaden z nich nie podniósł rąk w górę, walczyli „do ostatniego naboju”. Świadkowie, którzy oglądali miejsce walki, wspominają, że spalone ciała obu partyzantów znajdowały się w takich pozycjach, z jakich do końca ostrzeliwali się z budynku. Zwłoki „Żwirki” żołnierze KBW wrzucili na sanie i zabrali ze sobą. Zwęglone szczątki pozostałych partyzantów zostały zakopane na łące za gospodarstwem; zapewne spoczywają tam do dzisiaj. Rodzina gospodarza na początku potyczki wybiegła z chaty i w ten sposób uszła z życiem. Straty KBW nie są znane.

Jeden ze starych wileńskich towarzyszy broni „Żwirki” – ppor. Henryk Wieliczko „Lufa”, kwaterujący tego dnia w odległej o kilka kilometrów kolonii, zapisał w swym notatniku – 17 poniedziałek – kol. Dady [?], widać tunę na poł[udniowy] – zachód (ginie „Żwirko” śp.).



Żołnierze 3 szwadronu 6 Brygady Wileńskiej AK. Stoją od lewej: drugi – ppor. Henryk Wieliczko „Lufa”, trzeci – ppor. Antoni Borowik „Lech”.

Po śmierci „Żwirki” komendę nad żołnierzami 3 szwadronu chwilowo przejął właśnie ppor. „Lufa”. Potem zostali oni włączeni do szwadronu ppor. „Lecha”.

Śmierć st. sierż. Józefa Babicza „Żwirki” wydaje się kończyć pewien etap w dziejach odtworzonej 6 Brygady Wileńskiej AK. Był on bowiem ostatnim dowódcą pododdziału tej jednostki, posiadającym kresowy – wileński rodowód. Od tej chwili w gronie dowódców szwadronów i mniejszych grup brygady „Młota” znajdowali się wyłącznie podlasiacy (w szergach oddziału znajdowało się jeszcze blisko 30 kresowiaków, ale nie pełnili oni funkcji dowódczych). Kresowi dowódcy zginęli lub „wykruszyli się” w inny sposób, ale wileńska legenda oddziału została zachowana do końca, nawet wówczas, gdy na początku lat pięćdziesiątych służyli w nim już tylko mieszkańcy Podlasia.

Choć „Żwirko” i jego ludzie zginęli, choć w dwa i pół roku później padł „Młot”, walka pod dowództwem kpt. „Huzara” trwała dalej – i przez kolejne lata, aż do końca 1952 r., ginęły w boju następne patrole 6 Brygady Wileńskiej, dając świadectwo, że nie wszyscy pogodzili się z rządami komunistów w Polsce. Na pomniku wzniesionym przez fundację „Pamiętamy” kilka lat temu w Siedlcach widnieje ponad 180 nazwisk i pseudonimów żołnierzy majora „Łupaszki”, „Młota” i „Huza-



ra”, którzy oddali życie w walce o wolność Ojczyzny. Większość z nich, podobnie jak „Żwirko” i jego podkomendni, nie ma nawet własnych grobów. Miejscami, do których możemy przyjść by ich wspomnieć, pomodlić się za nich i zapalić w Dzień Zaduszy światełko, są więc pomniki które dla nich wznosimy. Takie jak ten, który stanął w Kiełpińcu.

### Sylwetki partyzantów poległych 17 lutego 1947 r. w Kiełpińcu



St. sierż. Józef Babicz „Żwirko”, dowódca 3 szwadronu 6 Brygady Wileńskiej AK.

**St. sierż. Józef Babicz „Żwirko”**  
ur. 10 II 1926 r. w Izarze na Wileńszczyźnie. Wiadomo, że przed wojną ukończył 6 klas szkoły powszechnej. Należał do konspiracji AK na Wileńszczyźnie. W lutym 1944 r. wstąpił do 5 Brygady Wileńskiej, przechodząc jej szlak bojowy. Po lipcu 1944 r. pozostawał cały czas w polu: najpierw w oddziale kadrowym, obozującym zimą 1944/1945 r. w ostępach Puszczy Białowieskiej, a od kwietnia 1945 r. w 1 szwadronie 5 Brygady Wileńskiej, a następnie 6 Brygadzie Wileńskiej, gdzie dowodził 3 drużyną, przekształconą potem w 3 szwadron. O jego sylwetce jako wzorowego żołnierza – partyzanta świadczą dobitnie kolejne awanse, które uzyskał podczas nieprzerwanej, trzyletniej służby „w lesie”: do

stopnia kaprała (1944 r.), plutonowego (sierpień 1945 r.), st. sierżanta (październik 1946 r.). Podczas walki z grupą operacyjną NKWD w łempicach w listopadzie 1945 r. został poważnie ranny (skierowany na leczenie, nie skorzystał, by odejść „do cywila”, lecz powrócił do służby). Wyróżniał się jako dobry i odważny dowódca pododdziału. O jego znaczącej pozycji w oddziale świadczy okoliczność, iż wiosną 1946 r. „Młot” powołał go do składu sądu polowego, działającego przy dowództwie 6 Brygady Wileńskiej AK. Trzeba dodać, że „Młot”, człowiek znacznie starszy i o większym doświadczeniu życiowym niż



jedynie dodać, że ze zgromadzonej dokumentacji wyłania się jego obraz – jako jednego z najdzielniejszych partyzantów 5 i 6 Brygady Wileńskiej.

○ towarzyszach broni poległych wraz ze „Żwirko” wiemy jeszcze mniej: **kpr. Franciszek Januszkiewicz „Zbieg”** był prawdopodobnie mieszkańcem Białegostoku, uciekinierem z armii Berlinga, który nie chciał służyć w komunistycznym wojsku, do 6 Brygady Wileńskiej wstąpił w sierpniu 1946 r.

**strzł. Jan Małyшко „Grom”** pochodził z Sokołowa Podlaskiego, wstąpił do 6 Brygady Wileńskiej AK w sierpniu 1946 r.

**strzel. NN „Serdeczny”** – pozostaje do dziś „żołnierzem nieznanym” w pełnym tego słowa znaczeniu.

### Ważniejsze akcje 5 i 6 Brygady Wileńskiej w których uczestniczył sierż. „Żwirko”

#### Rok 1944

- II – rozbrojenie 30-osobowej załogi niemieckiej w Żukojniach.
- 29 II – wypad na Litwę Kowieńską. Walka z litewskimi oddziałami policyjnymi koło Pogołoni.
- III – rozbitcie oddziału policji litewskiej koło wsi Dawciuny.
- III – akcja na pociąg na odcinku Żukiszki – Rudnia (7 Niemców zabito, wielu rozbrojono).
- 20 – 28 III – rajd 4 i 5 Brygady na opanowane przez sowiecką partyzantkę tereny koło Wiszniewa.
- 31 III – ikwidacja posterunków niemieckiej i litewskiej policji w Strunojciach.
- Poł. IV – zasadzki na niemieckie samochody na drogach koło Wornian, Michaliszek i Świra.
- 21 IV – akcja na pociąg na linii tyntupy – Podbrodzie (do niewoli wzięto 20 Niemców).
- 24 IV – atak na pociąg urlopowy na linii Wilno – Dyneburg k. Pohulanki. W wyniku ostrzału zginęło 75 Niemców.
- 28 V – atak na ekspedycję kontyngentową pod Bołoszą (Niemcy stracili 21 ludzi).
- Druga poł. V – opanowanie miasteczka Janiszki, rozbrojenie garnizonu policyjnego.
- 23 VI – wypad na Litwę etniczną w odwet za zamordowanie 39 Polaków w Glinciszkach.

- 29 VI – uprowadzenie 30 członków Organizacji Todta z Podbrodzia.
- 6 VII – opanowanie miasteczka Suderwa, rozbrojenie posterunku Luftwaffe.
- Połowa VII – rozbrojenie jednostki Wehrmachtu koło Jewja na Litwie Kowieńskiej.
- X – walka z obławą NKWD w lasach świstockich.
- X – walka z obławą NKWD na skraju Puszczy Różańskiej.

### Rok 1945

- 17 IV – opanowanie miasteczka Narewka, rozbrojenie posterunku MO, odbicie aresztowanych.
- 20 IV – zasadzka na samochody na szosie Białystok – Wołkowysk.
- 3 V – zasadzka na samochód z funkcjonariuszami UB i MO pod Dobromilem na szosie Bielsk – Boćki (2 zabitych, 2 rannych, kilku rozbrojonych).
- 7 V – akcja na Boćki, rozbięcie posterunku MO. Zlikwidowano 2 funkcjonariuszy NKWD i 11 milicjantów szkodliwych dla ludności oraz konfidentów NKWD.
- 16 V – rozbrojenie ekspedycji kontyngentowej we wsi Patoka.
- 25/26 V – rozbrojenie posterunku MO w osadzie Narewka.
- 27 V – zasadzka na sowiecką kolumnę z zaopatrzeniem na drodze Hajnówka – Białowieża.
- 28 V – bitwa 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej z grupą operacyjną NKWD i KBW pod osadą Majdan – Topiło w Puszczy Białowieskiej. Bolszewicy stracili 15 zabitych i 16 rannych, partyzanci – 2 zabitych i 2 rannych.
- 30 V – potyczka z NKWD pod Hornowszczyzną.
- 10 VI – opanowanie osady Narew, rozbięcie posterunku MO.
- 7 VII – likwidacja prokuratury 5 sowieckiej armii pancernej we wsi Brzeziny. Zginęło 10 sowieców, w tym 4 oficerów.
- 10 VII – rozbrojenie posterunku MO w Siemiatyczach.
- 15 VII – rozbięcie kolumny samochodowej koło Olszewa (zabito 4 sowieców, wzięto 16 jeńców z LWP).
- 8 VIII – rozbrojenie 8 sowieców w Wężach pow. Sokółów Podlaski.
- 8 VIII – rozbięcie ekspedycji przeciwpartyzanckiej LWP koło wsi Sikory pow. Sokółów Podlaski (poległo 16 żołnierzy przeciwnika, ponad 70 rozbrojono, zdobyto działko, 2 CKM i wiele innej broni).

- 8/9 VIII – zwycięska potyczka pod wsią Zaleś, rozbito kompanię przeciwnika.
- 18 VIII – bitwa z grupą operacyjną NKWD, UB i LWP w Miodusach Pokrzywnych (zginęło blisko 40 funkcjonariuszy i żołnierzy NKWD, LWP i UB, przy stracie 8 zabitych i 10 rannych partyzantów).
- 10 IX – rozbrojenie posterunku MO w Milejczycach.
- 11 X – rozbrojenie posterunku MO i placówki UB w Kleszczelach.
- 13 X – rozbrojenie posterunku MO w Siemiatyczach.
- 29 XI – walka z ekspedycją NKWD, UB i MO w Łempicach. Przeciwnik traci około 20 zabitych i wielu rannych, ze strony partyzantów pada 2 zabitych i 11 rannych, wśród których znajduje się „Żwirko”.

### Rok 1946

- 3 IV – rozbitcie grupy KBW pod Zawadkami (zabito oficera UB, 6 żołnierzy KBW puszczono wolno).
- 10 IV – w Dużym Borze gm. Łysów patrol „Żwirki” wykonał zamach na szczególnie szkodliwego funkcjonariusza PUBP z Siedlec.
- 12 IV – zatrzymanie i kontrola pociągu na stacji Platerów.
- 28 IV – rozbitcie, wspólnie z oddziałem NZW „Burego”, grupy operacyjnej UB i KBW pod wsią Brzozowo – Antonie pow. Wysokie Mazowieckie (zabito 16 pracowników UB i MO, 17 żołnierzy KBW rozbrojono i puszczono wolno).
- 29 IV – ostrzelanie ekspedycji kontyngentowej pod Garbowem Starym.
- 30 IV – bitwa oddziałów „Wiktora” - „Młota” i „Burego” z operacją przeciwpartyzancką w rejonie Śliwowa pow. Wysokie Mazowieckie (poległo blisko 20 partyzantów, kilkunastu dostało się do niewoli – w większości skazano ich na karę śmierci i zamordowano).
- 3 VII – wspólna akcja 6 Brygady i oddziału WiN „Korwina” na osadę Łosice, walka z oddziałami NKWD i LWP (przeciwnik stracił około 20 ludzi, w tym 4 oficerów).
- 31 VII – walka w gajówce Jeziorek z grupą operacyjną UBP.
- 3 VIII – walka na kolonii Księżopola z grupą operacyjną UBP. O wyniku walki przeszedł kontratak drużyny „Żwirki” (UB straciło 6 zabitych, partyzanci – 1).
- 23 VIII – drużyna „Żwirki” wraz z patrolem WiN „Szpały” rozbroiła posterunek MO w Boćkach.

- 29 VIII – rozbrojenie posterunku MO w Janowie Podlaskim.
- 11 X – szwadron „Żwirki” opanował osadę Łosice. Rozbrojono posterunek MO.
- 31 X – akcja przeciwko bandzie rabunkowej we wsi Cecele I.

### Rok 1947

- 8 I – akcja na osadę Brańsk, starcie z MO.
- 31 I – rozbrojenie posterunku MO w Międzyzlesiu pow. Węgrów.
- 1 II – potyczka z grupą MO we wsi Borzychy.
- 11 II – starcie z pododdziałem KBW w Rogowie pow. Siedlce.
- 17 II – śmierć st. sierż. „Żwirki” i 3 jego żołnierzy w starciu z grupą operacyjną KBW w Kiełpińcu.

## Sylwetki dowódców 6 Brygady Wileńskiej AK



**Mjr Zygmunt Szendzielarz ps. „łupaszka”,** syn Karola i Eufrozyby z domu Osieckiej, urodził się 12 III 1910 r. w Stryju (woj. stanisławowskie), w wielodzietnej rodzinie urzędnika kolejowego, (miał dwie siostry i trzech braci – dwaj z nich bronili Lwowa w 1919 r., przy czym Rudolf poległ; Marian – rtm WP, kawaler KVM, żołnierz PSZ – walczył później w dywizji pancerniej gen. Maczka). Wykształcenie zdobywał w dość trudnych warunkach materialnych. Uczył się we Lwowie i Stryju, gdzie w 1929 r. ukończył gimnazjum matematyczno – przyrodnicze.

W końcu tego roku jako ochotnik wstąpił do szkoły podchorążych zawodowych na kurs unitarny w Różanie, który ukończył z lokatą wybitną w 1931 r. Następnie przeszedł do szkoły podchorążych kawalerii w Grudziądzu (Centrum Wyszkolenia Kawalerii), którą ukończył 5 VIII 1934 r. i w stopniu podporucznika został przydzielony do 4 pułku Ułanów Zaniemeńskich w Wilnie, gdzie służył początkowo jako dowódca plutonu w 4 szwadronie. W połowie 1936 r. otrzymał stanowisko dowódcy 2 szwadronu (w marcu 1937r. awansowany do stopnia porucznika). Dał się poznać jako świetny dowódca liniowy. Był doskonałym jeźdźcem i świetnie postugiwał się bronią. W 1938 r. podczas upadku z konia doznał urazu kręgosłupa, który fatalnie odbił się na jego późniejszym stanie zdrowia, zwłaszcza

w surowych warunkach partyzanckich, dokuczając mu dotkliwie do końca życia.

W szeregach 4 pułku ułanów uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. w składzie Wileńskiej Brygady Kawalerii (Armia „Prusy”), przechodząc szlak bojowy od Piotrkowa Trybunalskiego po Majdan Sopocki na Zamojszczyźnie i Medykę pod Przemyślem. Wyróżnił się zwłaszcza podczas obrony przyczółka mostowego i przeprawy przez Wisłę pod Kozienicami na wysokości Maciejowic, gdzie zdołał pomyślnie przeprowadzić swój szwadron, ratując go z ogólnego pogromu. W końcowym okresie walk dołączył ze swym szwadronem do Grupy Operacyjnej Kawalerii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa. Za udział w wojnie 1939 r. został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy. 27 IX 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej, z której uciekł po kilku dniach, przedostając się do Lwowa. Po trzykrotnych nieudanych próbach dotarcia na Węgry, a następnie na Litwę, w listopadzie 1939 r. powrócił do Wilna. Tam ukrywał się przed aresztowaniem pod fałszywym nazwiskiem Władysław Chawling, pracując fizycznie jako robotnik budowlany i pracownik bazy zaopatrzenia miasta.

Od początku 1940 r. uczestniczył w działalności konspiracyjnej na terenie Wilna, początkowo w strukturach mających odtwarzać konspiracyjnie 4 pułk ułanów (grupa kpt. Giedrojcia). Po aresztowaniach w początku 1941 r. okresowo – na 3 miesiące – stracił kontakt organizacyjny. W końcu 1941 r. został włączony przez por. Henryka Witkowskiego do pracy w komórce wywiadu (zorganizował siatkę wywiadowczą na linii Wilno – Podbrodzie — Ryga oraz w rejonie Łyntupy – Kiemieliszki – Świr). W kwietniu lub maju 1943 r. nawiązał kontakt z Komendą Wileńskiego Okręgu AK, przedstawiając projekt utworzenia oddziału partyzanckiego. W sierpniu 1943 r. na mocy rozkazu ppłk. A. Krzyżanowskiego „Wilka” został skierowany na stanowisko dowódcy oddziału partyzanckiego AK, operującego na Pojezierzu Wileńskim pod komendą ppor. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica”. Dotarł w rejon jego bazy nad Jeziorem Narocz już po rozbrojeniu tej jednostki przez sowiecką partyzancką brygadę Fiodora Markowa (sowieci zamordowali wówczas „Kmicica” i około 80 żołnierzy AK). Z niedobitków oddziału „Kmicica” zorganizował nowy oddział partyzancki, od listopada 1943 r. noszący nazwę 5 Brygady Wileńskiej (zwano ją też Brygadą Śmierci). Na jej czele wykonał kilkadziesiąt udanych akcji przeciw niemieckim siłom okupacyjnym i kolabo-

ranckim oddziałom litewskim, a także wrogo nastawionej partyzantce sowieckiej. Został ranny w bitwie z niemiecką ekspedycją przeciwpartyzancką pod Worzianami 31 I 1944 r. W kwietniu 1944 r. podczas pobytu w Wilnie został aresztowany, zdołał jednak zbiec z rąk Niemców i dołączyć do 5 Brygady.

Dowodzona przez niego brygada nie wzięła udziału w operacji wileńskiej, lecz atakując oddziały niemieckie wycofała się na zachód (koncepcja ta była uzgodniona wcześniej z Komendantem Okręgu, który później zmienił zdanie, lecz nie zdołał na czas zawiadomić o tym „łupaszki”). 5 Brygada Wileńska AK została 23 VII 1944 r. częściowo rozbrojona przez Armię Czerwoną w lasach Puszczy Grodzieńskiej (kawaleria i część piechoty), zaś szereg niedużych grup przedzierało się dalej na zachód, z zamiarem ponownego połączenia się w Puszczy Augustowskiej.

Podczas służby w Armii Krajowej Z. Szendzielarz został awansowany do stopnia rotmistrza (brak dokładnej daty) i majora (11 XI 1944 r.). Wysokie walory dowódcze i organizacyjne, dbałość o żołnierzy i miejscową ludność postawiły go w rzędzie najlepszych i najbardziej popularnych dowódców polskiej partyzantki na Wileńszczyźnie. Miał dobry kontakt psychiczny zarówno z kadrą dowódczą oddziału, jak i z szeregowymi partyzantami, wśród których cieszył się wielkim autorytetem. Okres dowodzenia brygadą partyzancką w latach 1943 – 1944 potwierdził w pełni jego zdolności dowódcze i instynkt partyzancki, pozwolił mu też na zdobycie wielkiego doświadczenia bojowego, wykorzystanego w późniejszych działaniach w latach 1945 – 1947. Był człowiekiem osobiście bardzo odważnym. Uwaga ta dotyczy zarówno odwagi w sytuacjach bojowych, jak również odwagi cywilnej, tj. nie unikania odpowiedzialności za trudne decyzje. Charakteryzowało go też poczucie honoru żołnierskiego, a także poczucie odpowiedzialności.

W sierpniu 1944 r. część partyzantów zebrała się ponownie pod rozkazami Z. Łupaszki na terenie powiatu bielskiego. Po podporządkowaniu się Komendzie Białostockiego Okręgu AK rtm. „łupaszka” przeszedł na czele niewielkiego oddziału kadrowego do Puszczy Świsłockiej, skąd przesunął się okresowo w lasy Puszczy Różańskiej (stan okresowo wahał się w granicach 20 – 40 żołnierzy). Oddział ten zimował początkowo w leśnym obozowisku w Puszczy Białowieskiej, a następnie na melinach konspiracyjnych w powiecie bielskim. W Komendzie Białostockiego Okręgu AK, a następnie AKO, mjr





Z. Szendzielarz otrzymał funkcję „dowódcy partyzantki”, co należy rozumieć jako funkcję dowódcy dyspozycyjnego oddziału partyzanckiego. Ponownie wyszedł w pole 5 IV 1945 r. Odtworzona przez Z. Szendzielarza 5 Brygada Wileńska była w tym okresie oddziałem partyzanckim podlegającym Komendzie Białostockiego Okręgu AKO. Liczyła w szczytowym okresie rozwoju, latem 1945 r. - 250 żołnierzy (trzy szwadrony, kompania szturmowa + drużyna podoficerska). Wykonała kilkadziesiąt akcji przeciw NKWD oraz UBP i ich agenturze, a także przeciw MO i KBW. Była najgroźniejszym i zarazem najskuteczniejszym oddziałem antykomunistycznego podziemia niepodległościowego na Białostoczyźnie. W początkach września 1945 r. na rozkaz Komendy Okręgu Białostockiego AKO wydany w związku z zarządzoną przez DSZ akcją „rozładowywania lasów” polecił rozformować 5 Brygadę Wileńską (demobilizacja trwała do października; w polu pozostał oddział kadrowy 1 szwadronu na bazie którego została wkrótce sformowana 6 Brygada Wileńska).

Jesienią 1945 r. Z. Szendzielarz wyjechał na Pomorze, gdzie nawiązał kontakt z komendantem eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK (przekształconym w marcu 1947 r. w Ośrodek Mobilizacyjny Wileńskiego Okręgu AK), ppłk. Antonim Olechnowiczem „Pohoreckim” i podporządkował się mu. W 1946 r. wznowił działalność bojową. Początkowo na jego rozkaz zorganizowano cztery patrole dywersyjne, w kwietniu 1946 r. ponownie wyszedł w pole w Borach Tucholskich związek odtworzonej 5 Brygady Wileńskiej, nad którą objął osobiste dowództwo. Jednostka ta liczyła początkowo dwa, od czerwca 1946 r. zaś trzy kadrowe pododdziały zwane szwadronami (łączny stan nie przekraczał 70 ludzi). Grupy te operowały na rozległych terenach województwa zachodniopomorskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. Jesienią 1946 r. mjr Z. Szendzielarz na czele niedużej grupy dowodzonej przez ppor. „Lufę” przeszedł na teren woj. białostockiego, gdzie dołączył do 6 Brygady Wileńskiej dowodzonej przez ppor. Lucjana Minkiewicza „Wiktora”; a od października 1946 r. przez ppor. Władysława Łukasiuka „Młota” (rozformowane w listopadzie 1946 r. dwa „szwadrony” 5 Brygady Wileńskiej nie zostały już odbudowane, zaś resztki 4 szwadronu ppor. „Lufy” w marcu 1947 r. włączono do 6 Brygady Wileńskiej). Jeszcze zimą 1947 r. osobiście dowodził niektórymi akcjami 6 Brygady Wileńskiej. Po koncentracji 6 Brygady w końcu marca 1947 r. wyjechał z oddziału. Okresowo przebywał

w Warszawie, następnie koło Głubczyc, wreszcie pojechał do Osielca k. Makowa Podhalańskiego, gdzie ukrywał się występując pod nazwiskiem Ryszard Zygmunt Mańkowski. Łączność z dowódcą 6 Brygady Wileńskiej utrzymywał za pośrednictwem swego kuriera ppor. Antoniego Wodyńskiego „Odyńca”.

Został aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 30 VI 1948 r. w Osielcu i po długotrwałym śledztwie skazany po pokazowym procesie przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie 2 XI 1950 r. na karę śmierci (więziono go w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie). Podczas śledztwa zachował godną postawę, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za działania podlegających mu oddziałów. Został zamordowany w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie w dniu 8 II 1951 r. Miejsce pochówku nie jest znane.



**Ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor”** ur. 30 IX 1918 r. pochodził z terenu Litwy Kowieńskiej. Był czynny w konspiracji od listopada 1939 r. jako żołnierz SZP-ZWZ-AK w Inspektoracie „Litwa Kowieńska”, utworzonym na przedwojennym litewskim terytorium państwowym. 23 I 1944 r. był skierowany do 6 Wileńskiej Brygady AK, jednostki dyspozycyjnej Komendy Wileńskiego Okręgu AK (jako dowódca 5 drużyny 2 plutonu 2 kompanii). Uczestniczył w wielu akcjach bojowych przeciw Niemcom, wyróżniając się brawurą i odwagą. Służbę rozpoczął w stopniu strzelca z cenzusem.

Awansowany kolejno do stopnia kpr. z cenzusem (8 VI 1944), plut. z cenzusem (5 V 1945), ppor. cz. w. (15 VIII 1945). Zdolał wyrwać się z sowieckiego „kotła” pod Wilnem i przedostać na Białostoczną, gdzie zgłosił się do dalszej służby. Od zimy 1944/1945 należał do „sekcji egzekucyjnej” Obwodu AK Bielsk Podlaski, zwalczającej NKWD i jego agenturę. Ówczesny dowódca tej grupy por. Zygmunt Błażejewicz „Zygmunt” ogromnie go cenił: „... *wspaniały żołnierz. Mój wierny przyjaciel. Ogromnie lubiany przez żołnierzy. Nigdy mnie nie zawiódł*”. Przed wojną zdążył ukończyć dwa lata studiów politechnicznych. Intelktualnie znacznie przewyższał większość

podkomendnych, był człowiekiem wrażliwym i utalentowanym, zdolnym pianistą, grywał także na skrzypcach. Należał do grona tych dowódców, na których można było zawsze polegać, cechowało go ogromne poczucie odpowiedzialności. Nigdy nie uchylał się od obowiązków. Zlecano mu najtrudniejsze zadania bojowe i likwidacyjne, które wykonywał osobiście z poczucia obowiązku, chcąc uchronić swych podkomendnych, ludzi znacznie młodszych, przed demoralizującym uczestnictwem w tych drastycznych czynnościach. Wiosną i latem 1945 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy najlepszego, 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej. Od października 1945 r. do października 1946 r. sprawował komendę nad oddziałem, określanym od lutego 1946 r. jako 6 Brygada Wileńska. Dowodził w wielu udanych akcjach bojowych przeciw komunistom. Potrafił bardzo poprawnie układać stosunki 6 Brygady Wileńskiej ze strukturami poakowskimi (WiN), a także podziemia obozu narodowego (NSZ, NZW). Choć pod względem osobowości różnił się bardzo ze swym zastępcą, ppor./por. „Młotem”, świetnie układał sobie z nim współpracę. Doświadczenie partyzanckie z lat okupacji niemieckiej i służby pod rozkazami por. „Zygmunta” pozwalało mu wyprowadzać oddział z najtrudniejszych opresji (zimowe obławy 1946 r., Śliwowo, Łosice). Był zarówno dobrym dowódcą liniowym, jak i organizatorem. Stworzona przez niego sieć punktów terenowych stała się podstawą organizacyjnej rozbudowy zaplecza Brygady w późniejszym okresie. Trzeba jednak powiedzieć, że nie był zwolennikiem utrzymywania bez końca oddziałów leśnych i kontynuowania beznadziejnej walki. Cały czas oczekiwał na rozkazy demobilizacyjne, będące konsekwencją decyzji podjętych przez mjr. „Łupaszkę” jeszcze we wrześniu 1945 r. Rozkazy te nie nadchodziły, a on musiał staczać kolejne walki z obławami i podejmować akcje pozwalające na utrzymanie oddziału w terenie. Od połowy 1946 r. ze względu na stan zdrowia coraz rzadziej przebywał w oddziale, przekazując komendę nad nim ppor. „Młotowi”. Gdy w październiku 1946 r. okazało się, że „Łupaszka” nie zarządzi rozwiązania oddziałów, poprosił o zwolnienie i uzyskał bezterminowy urlop. Wyjechał z żoną i dzieckiem do Krakowa, a potem Zakopanego, utrzymywał jednak kontakt z „Łupaszką”. Major powierzył mu misję negocjacji z MBP w sprawie umożliwienia partyzantom powrotu do legalnego życia, z których - rzecz jasna - nic nie wyszło. Uczestniczył w koncentracji 6 Brygady Wileńskiej w marcu 1947 r., przekonując „Łupaszkę” i „Młota” do podjęcia decyzji o zwolnieniu tych partyzantów, którzy chcieli wycofać się z oddziału. Zachowane notatki



Chwila wytchnienia w Tatrach, 1947 r. Pierwszy ppor. Lucjan Minkiewicz „Wiktor”, za nim NN, ppor. Antoni Wodyński „Odyniec”, Wanda Minkiewicz „Danka”, plut. Janusz Rybicki „Kukutka” (zdołał przedostać się w potowie 1948 r. z bronią w ręku do amerykańskiej strefy okupacyjnej na terenie Niemiec).

osobiste wskazują, że doskonale znał swych żołnierzy, ich wady i zalety. Do końca był człowiekiem odpowiedzialnym, troszczącym się o podkomendnych i mającym jednocześnie pełne zaufanie mjr. „Łupaszki”. Aresztowany w lipcu 1948 r., po długim śledztwie skazany we wspólnym procesie z mjr. „Łupaszka” na karę śmierci, został stracony 8 II 1951 r. w więzieniu MBP na Rakowieckiej (miejsce pochówku nieznane).

W sierpniu 1945 r. ożenił się z sanitariuszką 5 Brygady Wileńskiej Wandą Czarnecką „Danką” (aresztowana przez UBP została skazana na wieloletnie więzienie), z którą miał syna i córkę.



**Ppor./kpt. Władysław Łukasiuk „Młot” („Młot II”)** urodził się 16 lutego 1906 r. we wsi Tokary pow. Siedlce w rodzinie chłopskiej, jako najstarszy z czworga dzieci Marcina i Marianny (z domu Swentkowskiej). Mimo, iż jego rodzice byli ludźmi prostymi, zadbali o wykształcenie pierworodnego syna. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Tokarach kształcił się w gimnazjum im. J. Kraszewskiego w Drohiczynie, a po krótkiej przerwie w 1923 r. spowodowanej trudną sytuacją rodzinną, ponownie podjął naukę w prywatnym gimnazjum w Sokółowie Podlaskim (ukończył 6 klas gimnazjum).

Po zakończeniu edukacji pracował jako pisarz – buchalter w tartaku w Korczewie pow. Siedlce. Nie uchylał się również od pracy społecznej i około 1927 r. został prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w swej rodzinnej wsi. W 1929 r. W. Łukasiuk został powołany do wojska. Służbę odbywał w 3 pułku strzelców konnych w Wołkowysku.

Wykształcenie, dobra kondycja fizyczna i predyspozycje psychiczne stwarzały mu możliwość podoficerskiej kariery wojskowej, bardzo atrakcyjnej dla młodego chłopaka ze wsi. Niestety, podczas ujeżdżania konia na placu koszarowym uległ wypadkowi, doznając poważnych obrażeń głowy i złamania w kolanie lewej nogi. Po powrocie do zdrowia wyszedł z wojska w 1933 r. w stopniu plutonowego. Następstwem wypadku było jednak trwałe kalectwo – lewa noga na zawsze pozostała sztywna. W. Łukasiuk po zawarciu związku małżeńskiego z Jadwigą Oksiutówną osiedlił się w Mężeninie nad Bugiem (gm. Sarnaki pow. Siedlce), skąd pochodziła jego żona. Miał z nią troje dzieci: synów Zygmunta i Andrzeja (urodzonych w 1937 i 1939 r.) oraz córkę Martę (urodzoną w 1942 r.). Do wybuchu wojny pełnił funkcję zastępcy wójta gminy Sarnaki. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że w okresie tym pracował dla polskiego wywiadu, rozpracowując środowiska komunistyczne i masońskie. Rozpracowywał m.in. Wandę Wasilewską będącą częstym gościem w mężenińskim dworze, komunistkę, która złowrogo zapisała się w historii Polski.

W wojnie obronnej 1939 r. W. Łukasiuk nie brał udziału, gdyż ze względu na swe kalectwo był zwolniony ze służby wojskowej. Natomiast od pierwszych miesięcy okupacji uczestniczył w konspiracyjnej pracy niepodległościowej. Już 4 II 1940 r. został zaprzysiężony jako żołnierz ZWZ (następnie AK). Dowodził drużyną konspiracyjną z Mężeninia, wchodzącą w skład 8 kompanii utworzonej na terenie IX Ośrodka Sarnaki – Górki Obwodu AK Siedlce. Najpoważniejszym przedsięwzięciem organizacyjnym, w którym uczestniczyła drużyna „Młota”, była „akcja V” polegająca na zbieraniu elementów niemieckich rakiet V-2. Nocą 9/10 VIII 1944 r. drużyna „Młota” uczestniczyła w odbiorze alianckiego zrzutu broni. 4 X 1944 r. „Młot” będąc zagrożony aresztowaniem przez NKWD poszedł na stałe „do lasu” (tę datę, jako początek swej działalności partyzanckiej, podawał w dokumentacji 5 i 6 Brygady Wileńskiej). Od tej chwili do końca życia pozostawał już na „nielegalnej stopie”, chodził po terenie w mundurze i z bronią.

Zimą 1944/45 r. plut. „Młot” nawiązał pierwszy kontakt organizacyjny z Obwodem Bielsk Podlaski, należącym do Białostockiego Okręgu AK. 18 III 1945 r. patrol „Młota” wspólnie z oddziałem T. Chomko „Gerwazego” rozbił grupę operacyjną NKWD na drodze Mężenin – Figaty, zadając jej wysokie straty i odbijając kilkunastu aresztowanych. Wkrótce potem grupa „Młota” weszła w skład oddziału partyzanckiego

AK-AKO Bielsk Podlaski dowodzonego przez ppor. Teodora Śmiałowskiego „Szumnego”, gdzie „Młot” objął funkcję dowódcy pierwszego plutonu, a prawdopodobnie także zastępcy komendanta. Jego pluton wyróżniał się bojowością na tle innych pododdziałów tej jednostki. W szeregach tej jednostki „Młot” i jego żołnierze uczestniczyli w wielu udanych akcjach bojowych. m.in. w walce z grupą operacyjną NKWD, KBW i MO w rejonie Ostrożan. Najstynnniejszą akcją oddziału ppor. „Szumnego”, w której pluton „Młota” odegrał główną rolę, było uderzenie na kompanię 11 pułku KBW (w sile ponad 130 żołnierzy) kwaterującą w Siemiatyczach.

Podczas służby w oddziale ppor. „Szumnego” plut. „Młot” złożył egzamin Kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty (SPRP), zorganizowanego dla kadry dowódczej Obwodu AK-AKO Bielsk Podlaski. W dwa miesiące później, w sierpniu 1945 r. pchor. „Młot” został awansowany do stopnia podporucznika czasu wojny. Opinia na jego wniosku awansowym była sformułowana następująco: *„W czasie akcji „Burza” odznaczył się odwagą i inicjatywą. Następnie był dowódcą plutonu partyzanckiego, dokonał szeregu pomysłowych akcji, zlikwidował wielu szpiclów, był wzorem odwagi w walce”*. Kolejne awanse: sierż. pchor. (VI 1945 r.), ppor. cz.w. (15 VIII 1945 r.), por. (X 1946 r.), kpt. (11 XI 1947 r.). Został też odznaczony KW.

Po śmierci ppor. „Szumnego” 26 VII 1945 r. w walce z grupą operacyjną KBW dowodzony przezeń oddział został rozformowany. Jednak „Młot” dołączył 1 VIII 1945 r. wraz ze swoim plutonem do 5 Brygady Wileńskiej. W sierpniu 1945 r. walczył wraz ze szwadronem por. „Zygmunta” pod Sikorami, Zalesiem i w Miodusach Pokrzywnych. Po demobilizacji 5 Brygady pozostał wraz z ppor. Lucjanem Minkiewiczem „Wiktorem” w polu na czele oddziału kadrowego. Na zlecenie Obwodu WiN Bielsk Podlaski wykonał jesienią 1945 r. szereg udanych akcji bojowych (najbardziej spektakularną z nich był zwycięski bój z grupą operacyjną NKWD 30 XI 1945 r. pod Łempicami). Od lutego 1946 r. oddział dowodzony przez „Wiktora” i „Młota” przeszedł ponownie pod rozkazy mjr „Łupaszk” i otrzymał nazwę 6 Brygady Wileńskiej.

W 6 Brygadzie Wileńskiej „Młot” początkowo pełnił funkcję zastępcy dowódcy, zaś od 18 X 1946 r. mianowany został przez mjr. „Łupaszkę” jej dowódcą. Przez dalsze 3 lata dowodził nią, potrafiąc utrzymać się w terenie nawet w najtrudniejszych okresach. Był człowiekiem solidnym, odpowiedzialnym, mającym przy tym świetny instynkt partyzancki. Wyróżniała go mocno zarysowana osobowość i bardzo silny charakter.

Odbiciem jego rzetelności w sprawach codziennych jest drobiazgowo prowadzona księgowość 6 Brygady Wileńskiej (nie było mowy o lekkomyślnym szafowaniu ciężko zdobywanymi środkami finansowymi). Osobiście był bardzo odważny. Pomimo kalectwa zawsze maszerował z oddziałem. Starzy mieszkańcy Podlasia pamiętają, że poruszanie się sprawiało mu trudność, często podpierał się używanym przez siebie dziesięciostrzałowym karabinem SWT (tzw. samozariadką). Z pozornie niewyróżniającego się niczym szczególnym terenowego dowódcy niskiego szczębla, w ciągu kilku lat „wyrósł” na najwybitniejszego partyzanta Podlasia. Jego autorytetowi ulegali najlepsi partyzanci i konspiratorzy Podlasia, zdecydowani na kontynuowanie zbrojnej walki o niepodległość po amnestii lutowej 1947 r. – por./kpt. „Huzar”, por. „Brzask”, plut. „Sokolik”, plut. „Ryg” i inni. Cenił go i bardzo się z nim liczył sam major „Łupaszka”. Charakteryzował go poprawny stosunek do ludności, bez względu na pochodzenie narodowe, stanowe, czy religijne. W oddziale, rekrutującym się głównie z ludności wiejskiej i małomiasteczkowej, służyli zgodnie zarówno żołnierze pochodzenia drobnoszlacheckiego jak i włościańskiego; w tym także prawosławni. Dbałość o ludność (przejawiająca się m.in. w skutecznym zwalczaniu bandytyzmu i złodziejstwa), dyscyplina panująca w 6 Brygadzie, a także konsekwencja w walce z kolejnymi okupantami sprawiły, że jeszcze za życia stał się wśród ludności Podlasia postacią niezwykle popularną, można powiedzieć – legendarną. Wśród podkomendnych był niezwykle lubiany i szanowany. Z kolei władze komunistyczne przez pół wieku budowały oszczerczą „czarną legendę” „Młota”, której pokłosie zbieramy do dzisiaj. Kpt. W. Łukasiuk „Młot”



6 Brygada Wileńska AK w marszu. Podlasie, kwiecień 1946 r.



zginął 27 VI 1949 r. na kolonii wsi Czaje Wólka, jak można sądzić w wyniku nieporozumienia, z ręki swego podkomendnego Czesława Dybowskiego „Rejtana” (zwłoki zostały wykopane 13 VIII 1949 r. przez funkcjonariuszy UBP – miejsce pochówku nieznane).